

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 197

Warszawa, piątek 25 czerwca 1937 r.

Rok XII

Wielka ankieta „ABC” „Jak usunąć żydów z armii”

wywołała atak wściekłości i fałszerstwa prasy żydowskiej

Ankieta „ABC”: „Jak usunąć żydów z wojska?” wywołała atak wściekłości w prasie żydowskiej. W ślad za nim poszły w ruch me-

tody i „sposobiki”, których stosowanie przez prasę żydowską nie wywołuje już dzisiaj żadnego zdziwienia:

kościół w i t. p.

To zestawienie uwidacznia jaskrawe fałszerstwo prasowe, jakiego dopuścił się „Nasz Przegląd”. A może żydzi nawet z „Naszego Przeglądu” nie rozumieją po polsku? W takim razie też nie mogą służyć w wojsku.

Dążenie żydów do skompromitowania akcji przedsięwziętej przez „ABC” jest wyrównym do wodem jak ważną rolę ma do spełnienia nasza ankieta.

Aby ułatwić czytelnikom nadawanie odpowiedzi na pytania ankietowe, zamieszczamy w numerze dzisiejszym kupon ankietowy.

wy wraz z miejscem na odpowiedź. Wypełnione kupony należy (Dalszy ciąg na stronie drugiej).

Fałszerstwo

Omawiając ankietę „ABC” — „Nasz Przegląd” insynuuje:

„Charakterystycznym jest także, że organ naracki proponuje zatrudniać żydów przy budowie kościołów. Jaki? A co powiedzą na to sfery klerikalne? Do ONR stanowiąc zaradą się duch masoński czy po- gański?”

Ogłaszając w dniu 23bm. ankietę „ABC”, pisaliśmy w tej sprawie:

„Opracowania wymaga także koncepcja użycia żydów w wieku poborowym do robót publicznych. Musiałby w związku z tym powstać specjalne formacje lub obozy, musiałby ktoś obozami tymi kierować. Jest rzeczą oczywistą, że żydzi zatrudnieni na tych robotach, nie mogliby wykonywać wszelkich prac dla państwa; wyłączeniu podległaby np. roboty fortyfikacyjne, budowa gmachów reprezentacyjnych, szkół,

Za i przeciw

Winien czy nie winien?

Ostatni dzień procesu Rattingera

W ostatnim dniu procesu Władysława Rattingera o napad na pocztę Główną, odbyły się przemówienia prokuratora i obrońcy.

Oskarżyciel publiczny w dłuższym przemówieniu szczegółowo omówił wszystkie poszlaki przemawiające za winą Rattingera i domagał się najwyższego wymiaru kary, to jest 10-ciu lat więzienia. Jako jeden z głównych argumentów między zeznaniami Frydrycha a oskarżonego zachodzą rażące sprzeczności. Kasjer bowiem twierdził, że nie mógł widzieć napastnika, który zadawał ciosy z tyłu. Rattinger zaś twierdził, że w chwili, gdy wpadł do kabiny Nr. 66, Frydrych był obrócony twarzą do bieżącego go.

Pościg za napastnikiem

Prokurator dochodzi do wniosku, że Rattinger, który odrzucał nie mógł ogłosić swej ofiary, zrezygnował z rabunku i po aktorsku zainscenizował scenę rzekomego pościgu za napastnikiem i walkę, jaką z nim stoczył. Bezpośrednio po przewróceniu się Rattingera w sali obrachunkowej funkcjonariusze pocztowy wybiegli na korytarz długi na kilkanaście metrów i nikogo już nie widzieli. Gdyby istniał rzekomy bandyta, to napewno ktoś z obecnych spostrzegłby go.

Plamy krwi

Dalszą przesłanką przemawiającą za winą Rattingera są plamy krwi, ujawnione na jego marynarce i koszuli oraz ślady, że chciał te plamy wywabić. Z budynku pocztowego nie mógł wydostać się nikt na zewnątrz, nie będąc spostrzeżony przez kręcących się urzędników, bądź też stojących na warcie funkcjonariuszów pocztowych.

Obrona Rattingera domagała się, uniewinnienia oskarżonego, wysuwając ciekawą koncepcję, w jaki sposób napastnik mógł mimo wari przetrwać na ulicy. Od chwili ucieczki napastnika do momentu podniesienia alarmu przez Rattingera upłynęło 2 minuty czasu.

Ucieczka

Korytarz, przez jaki musiał przebiec bandyta w jednym kierunku od drzwi kabiny Nr. 66 ma długość 33 m., w przeciwnym zaś kierunku 18 m. Dwie minuty czasu, jakie miał napastnik na przebiecie drogi w jednym czy drugim kierunku korytarza wystarczyły, aby zniknąć z oczu wybiegającym urzędnikom. Prawdopodobnie napastnik uciekł przez remontowany pokój na końcu korytarza. Był tam bowiem otwór, wychodzący na rampę podwórza Urzędu Pocztowego. Wprawdzie w pokoju tym nie znaleziono żadnych śladów, lecz szukano śladów wieczorem przy świetle latarek elektrycznych i gdy w 18 godzin później przyszli tam funkcjonariusze Urzędu Śledczego, ślady były zatarte.

Błędy śledztwa

Obrona twierdzi, że popełniono wiele błędów w czasie pierwszostopowego dochodzenia. Nie zabezpieczono śladów przestępstwa, nie zrobiono odlewów daktyloskopijnych, nie skau-

frontowano oskarżonego z szeregiem osób będących wówczas w Urzędzie Pocztowym, śledztwo nie mogło naprawić tych błędów i dlatego mate-

riał dowodowy w tej sprawie jest szczupły. Największym atutem Rattingera są dwa fakty: jeden, że na (Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Konwersja pożyczki zapalczanej

Obniżenie cen zapalek

Zmniejszenie podatku od zapalniczek

Po dłuższych pertraktacjach doszło z początkiem czerwca r. b. do porozumienia między Skarbem Państwa a Spółką Akcyjną do eksploatacji Państwowego Monopoliu Zapalczanego w Polsce co do obniżenia ceny zapalek, które umożliwi obniżenie tych cen w handlu detalicznym o 20 procent. Obniżenie cen zapalek nastąpi z dniem 1 lipca 1937 r.

Równocześnie doszło do porozumienia co do zagadnienia zapalniczek. Według tego porozumienia opłata monopolowa i podatek od zapalniczek zostaną obniżone do 1 zł. od jednej zapalniczki kieszonkowej, 3 zł. od jednej zapalniczki ściśnawej lub stołowej i 5 zł. od jednej zapalniczki ze zło-

ta lub srebra.

Posiadanie zapalniczek nieostemplowanych zarówno na sprzedaż jak i na własny użytek zostanie zabronione, a zapalniczki nieostemplowane, znajdujące się już w użyciu, będą podlegały zgłoszeniu i zaopatrzeniu w znaczek podatkowy za opłatą obniżonej na leżności podatkowej.

Jednocześnie o czym już donosiło „ABC” został zawarty układ z posiadaczami 6 i pół proc. pożyczki zapalczanej z 1930 r. na mocy którego wyrazili oni zgodę na skonwertowanie, obniżając oprocentowanie z 6 i pół proc. na 4¼ proc. z ważnością od 1 października 1937 r. począwszy. Skutkiem

bezpośredniej konwersji będzie znaczne obniżenie sum, przeznaczonych na obsługę tego długu, który — jak wiadomo — wynosi obecnie w nominale 30.770.000 dolarów, t. j. około 160.000.000 złotych.

Ponadto obligatariusze zobowiązali się przyjąć za 3 kupony pożyczki płatne 1 października 1936 r., 1 kwietnia 1937 r. i 1 października 1937 r. 3 procentów. Funding Bondy w myśl oferty, złożonej w lutym 1937 r. przez prof. Krzyżanowskiego w Ameryce wszystkim posiadaczom polskich dolarowych pożyczek zagranicznych.

Porozumienie to wymaga jeszcze ratyfikacji przez polskie ciała ustawodawcze.

Proces mordercy-żyda

rozpocznie się 1 lipca w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 24. 6. (tel. wł.) Władze śledcze zakończyły już dochodzenie w sprawie Józefa Pędraka, który na Włach Dwernickiego w Częstochowie zamordował tragarza Polak s. p. Baran.

Proces Pędrak, który oskarżony

jest z art. 25, paragraf 1, K. K. odbędzie się 1 lipca. Pędrak oskarżony jest z tego samego artykułu, z mocy którego skazni zostali na śmierć przez powieszenie Chaskielewicz i Szczerbowski.

Po demonstracyjnej dymisji gen. Składkowskiego Konflikt z ks. arcybiskupem Sapiehą przybiera coraz ostrzejsze formy

SPRAWA 210 TYS. ZŁ.

Konflikt pomiędzy wydziałem wykonawczym Komitetu Uczczenia Pamięci Marsz. Piłsudskiego a ks. arcybiskupem metropolitą krakowskim Sapiehą, który wywołał demonstracyjną dymisję premiera gen. Sławoja - Składkowskiego, przybiera w miarę rozwoju sytuacji coraz ostrzejsze formy.

Przeniesienie zwłok s. p. Marsz. Piłsudskiego zgodnie z życzeniem ks. metropolity dokonane zostało we wtorek w godzinach popołudniowych, przy czym obecny był mjr. dr. Kaleciński, który, jak wiadomo, prowadził mumifikację zwłok Marsz. Piłsudskiego.

Cała prasa omawia to zdarzenie, podając szereg informacji, dotyczących oświadczenia przewodniczącego Komitetu gen. B. Długoszowskiego w sprawie wykonania przez prof. Szyszkę - Bohusza robót architektonicznych w krypcie Srebrnych Dzwonów na Wawelu. Oświadczenie to spowodowane zostało artykułem I. K. C. z dn. 21 b. m. pod tytułem „Czy 210.000 złotych wydano bezużytecznie na kryptę „pod” wieżą Srebrnych Dzwonów”. Zarzut bezużytecznego wydatkowania tej kwoty, gen. Długoszowski odparł kategorycznie, dodając szereg ciekawych informacji w sprawie wykonania krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów. W oświadczeniu tym czytamy bowiem:

KONFLIKT Z PROF. SZYSZKO BOHUSZEM

„Natomiast bez mojej wiedzy i wiedzy wydziału p. rektor Szyszko Bohusz ułożył przed wieżą Srebrnych Dzwonów płyty granitowe, wyobrażające dowolnie wybrane herby kilku ziem, województw, herb Gdańska, herb Jagiellonów, wreszcie swój wła-

ny herb. Również bez wiedzy wydziału umieścił u szczytu wieży Srebrnych Dzwonów herb Marsz. Piłsudskiego, a tarczę tegoż herbu udekorował swym własnym herbem. Tak samo bez uzyskania zgody wydziału polecił wyręczyć napisy na kracie i na fryzie baldachimu, sam zaś baldachim wykonał nie z gipsu w myśl uchwały powziętej przy jego udziale, lecz z materiałów trwałych.”

Zarówno artykuł I. K. C. jak i oświadczenie gen. Długoszowskiego wskazują na to, że konflikt najwyższych czynników rządowych z ks. arcybiskupem Sapiehą poprzedzony został poważnymi rozdziewkami między Komitetem a prof. Szyszką - Bohuszem.

JEDNOBRZMIACE KOMENTARZE

Zwraca uwagę również, że komunikat Kurii Metropolitalnej w Krakowie został we wszystkich organach sanacyjnych od prasy czerwonej począwszy a skończywszy na „Gazecie Polskiej” opatrzone jednobrzmiącymi komentarzami.

„Polska Zbrojna” żąda odebrania Wawelu z rąk władz duchownych i stworzenia z niego instytucji w rodzaju polskiego Panteonu. Ten głos podchwycen został przez szereg pism południowych, zbliżonych do obozu rządowego.

Jak nas informują z kół zbliżonych do sfery kościelnych, przeniesienie zwłok s. p. Marsz. Piłsudskiego do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów zostało poddyktowane obawą o niszczycielski wpływ wilgoci.

NA DRODZE DYPLMATYCZNEJ

W chwili obecnej, jak się dowiadujemy, cały konflikt przeniesiony został na płaszczyznę dyplomatyczną; w związku z tym ambasador R. P. przy Watykanie p. Skrzyński złożył wizytę w sekretariacie Stanu.

Jak donosi PAT, w dniu 23 bm. minister spraw zagr. p. Beck przyjął Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie msgr. Cortesi, przy czym wizyta ta dotyczyła konfliktu z ks. Metropolitą Sapiehą. W czwartek rozmowy z sekretariatem stanu w Rzymie oraz między MSZ a nuncjaturą trwały w dalszym ciągu.

Na czwartek szereg organizacji jak Związek Legionistów, POW, Federacja Zw. Obr. Ojczyzny, zwołały w tej sprawie wiec do re-sursy obywatelskiej.

Decyzji w sprawie tego konfliktu należy oczekiwać w dniu dzisiejszym.

Przelotne deszcze

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 25 bm.: Najpierw w całym kraju pogoda słoneczna i bardzo ciepła, później począwszy od zachodu kraju przejściowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Początkowo słabe wiatry południowe, potem w zachodniej połowie kraju zmiana na północno - zachodnie wraz z lekkim ochłodzeniem.

Kongres Chrystusa Króla

Odwieczna walka materializmu z idealizmem przeżywa w dziejach różne nasilenia. Cały wiek XIX, liberalno - ma-soński i okres wpływów socjalistycznych - komunistycznych na początku wieku XX — to wielka ofensywa materializmu, to atak zła, egoizmu jednostkowego i klasowego — na chrześcijański idealizm, na panowanie Chrystusa Króla, na katolicką sprawiedliwość społeczną. Przez długi okres czasu katolicyzm pozostawał bierny. Cierpiął, trwał nieraz po bohatersku, — jak np. kapłani w Rosji Sowieckiej, czy Meksyku, ale nie zdobył się na kontratak, na niszczenie zła, na energię czynu. Dopiero odrodzenie chrześcijańskiej myśli społecznej, a potem wielki wstrząs wojny światowej, groza terroru sowieckiego, wreszcie zdarcie maski z polipa żydowskiego uświadomi-

ły całe społeczeństwo katolickie o konieczności czynnej walki ze złem.

Najpierw młode pokolenie, które uniknęło wpływów liberalizmu, ruszyło do walki o ideały chrześcijańskie. Dziś potrzebę tej heroicznej, wytrwałej walki odczuwają wszyscy katolicy — świadczą o tym praca wielkiego dzieła Akcji Katolickiej, świadczą o tym coraz częstsze w Polsce manifestacje woli zwycięstwa katolickiego idealizmu.

Walka z materializmem nie jest jednak łatwa, jest o tyle trudniejsza od metod ataku wrogiej strony, o ile budowanie jest trudniejsze od niszczenia.

Wrogami katolicyzmu kieruje przede wszystkim nienawiść. To też pierwszym ich dziełem jest zniszczenie chrześcijańskiego ładu, zdeorganizowanie życia społeczeń-

stwa katolickiego. Dopiero na gruzach idei Chrystusowej mogliby oni budować swój świat materializmu.

Walka katolików nie może burzyć. Niszczyć musi samo zło, ale zwycięża nie przez negację, lecz przez budowę godziwego, Chrystusowego ładu.

Odbudowa katolickiego ładu po długotrwałej ofensywie przeciwników musi sięgnąć głęboko, musi wypłenić obecność zła. Ale wróg nie rezygnuje z walki. To też ofensywa katolicyzmu wymaga wielkiego poświęcenia walczących o ideał katolicki, wymaga napięcia woli, wymaga entuzjazmu w boju o sprawiedliwość społeczną.

To napięcie entuzjazmu rośnie przy wspólności wysiłku, konieczne są bowiem zewnętrzne oznaki kontrofensywy katolickiej. Ale same formy zewnętrzne nie wystarczą, ko-

nieczna jest łaska Boża, gdyż istota siły katolika, leży w tej nadprzyrodzonej mocy, jaką zysła stan łaski świętej.

Walka idealizmu z materializmem toczy się na całym świecie — od oczekującej krwi Hiszpanii, poprzez hitlerowskie Niemcy, aż do Sowieców, gdzie chwilowo zwyciężył materializm.

W walce tej musi być szlachetne współzawodnictwo narodów o pierwszeństwo przy budowie nowego ładu według ideałów Chrystusowych.

Kongres Chrystusa Króla w Poznaniu będzie manifestacją wiary w zwycięstwo Chrystusowe, będzie tym zewnętrznym znakiem wspólnej walki wszystkich katolików, ale równocześnie dla nas przypomnieniem i nakazem, że Narodowi Polakom dano nieść sztandar zwycięstwa idei Chrystusa Króla.

J. W.